



Krzysztof A. Tochman

CICHOCIEMNI 1941–1945

W
ERRATA



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Rzeszowie

Rzeszów 2021

Ryszard M. Zając

wnuk Cichociemnego, wikipedysta

autor portalu <http://elitadywersji.org/>

strony Fb - <https://www.facebook.com/CichociemniAK>

ERRATA

do publikacji Instytutu Pamięci Narodowej:

**Krzysztof A. Tochman – Cichociemni 1941 – 1945.
W 80 rocznicę pierwszego skoku bojowego do Polski,
IPN Oddział w Rzeszowie, Rzeszów 2021**

Sosnowiec, 19 lutego 2021

Wstęp

Celem niniejszej publikacji jest sprostowanie najbardziej istotnych błędów i / lub przekłamań, zawartych w publikacji IPN: Krzysztof A. Tochman – **Cichociemni 1941 – 1945. W 80 rocznicę pierwszego skoku bojowego do Polski**, IPN Oddział w Rzeszowie, Rzeszów 2021.

Nikt nie ma monopolu naprawdę, zawsze mogą przytrafić się pomyłki. Jednak publikacja edukacyjna IPN powinna być wolna od błędów zwłaszcza w sferze faktów. Wszelkie interpretacje są oczywiście dopuszczalne, lecz również powinny opierać się na faktach.

Wykaz błędów i nieścisłości:

Str. 3

1/ Jest:

„29 czerwca 1940 r. w miejsce KG ZWZ, która przeniosła się do Wielkiej Brytanii, powstał samodzielny Wydział Krajowy, tj. Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, zwany również Specjalnym.”

Powinno być:

29 czerwca 1940 r. w miejsce KG ZWZ, którą rozwiązano, powstał w strukturze Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie samodzielny Wydział Krajowy, tj. Oddział VI SNW, zwany również Specjalnym.

Wyjaśnienie:

29 czerwca 1940 rozwiązano Komendę Główną ZWZ na obczyźnie, nie mogła zatem być „przeniesiona do Wielkiej Brytanii”.

2/ Jest:

„Zadaniem oddziału było przede wszystkim koordynowanie operacji zrzutów (ludzi i materiałów) do Polski i innych krajów europejskich, które prowadziły walkę konspiracyjną z okupantem niemieckim i włoskim, w ścisłym współdziałaniu ze Special Operations Executive (SOE, Kierownictwo Operacji Specjalnych).”

Powinno być:

Zadaniem oddziału było przede wszystkim utrzymanie łączności pomiędzy Naczelnym Wodzem a Komendantem Głównym Armii Krajowej, administrowanie funduszami Armii Krajowej oraz współpraca z pozostałymi oddziałami SNW we wszystkich sprawach dotyczących AK, a także utrzymanie łączności lotniczej z Krajem, we współdziałaniu ze Special Operations Executive (SOE, Kierownictwo Operacji Specjalnych).

Wyjaśnienie:

Niezgodnie z faktami spłycono zadania Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza – pomijając jego funkcje wobec Armii Krajowej oraz degradując tylko do roli koordynatora zrzutów (tym zajmował się mjr dypl. **Jan Jaźwiński**, początkowo jako szef **Samodzielnego Referatu „S”**, od 4 maja 1942 do stycznia 1944 jako szef **Wydziału Specjalnego (S)** w Oddziale VI (Specjalnym) Sztabu Naczelnego Wodza).

Oddział VI SNW nie zajmował się „walką konspiracyjną z okupantem włoskim”, ani koordynowaniem zrzutów do innych krajów. Uczestniczył jedynie (sporadycznie) w szkoleniu polskich spadochroniarzy, których zrzucono także poza Polskę

Więcej info - <http://elitadywersji.org/oddzial-vi-specjalny/>

<http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

3/ Jest:

„Mowa o specjalnie wyszkolonej grupie żołnierzy dywersji – cichociemnych, spadochroniarzach Armii Krajowej (AK) i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.”

Powinno być:

„Mowa o specjalnie wyszkolonej grupie żołnierzy, wyszkolonych w ok. 30 specjalnościach – cichociemnych, spadochroniarzach Armii Krajowej (AK) w służbie specjalnej, wywodzących się z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.”

Wyjaśnienie:

Cichociemni byli szkoleni w ok 30 specjalnościach, nie tylko w dywersji. Przed skokiem składali przysięgę Cichociemnych oraz przysięgę Armii Krajowej. Zrzucano Ich (podobnie jak zaopatrzenie) wg. zapotrzebowania KG AK, po skoku otrzymywali przydział w strukturach Armii Krajowej.

AK nie była częścią Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, co gorsza, władze polskie nawet nie wywalczyły jej formalnego (w sensie prawnym) statusu wojskowego.

Polscy spadochroniarze zrzucani do innych krajów nie byli (po przeszkoleniu) spadochroniarzami PSZ na Zachodzie lecz byli oddani do dyspozycji sił alianckich, byli agentami SOE lub OSS.

Więcej info – <http://elitadywersji.org/316-cichociemnych/>

<http://elitadywersji.org/cichociemni-szkolenie/>

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

4/ Jest:

„(...) pierwszy polski kurs spadochronowy. Trwał dwa tygodnie i ukończyło go 12 uczestników, wśród nich kpt. Kalenkiewicz.”

Powinno być:

(...) pierwszy polski kurs spadochronowy. Trwał dwa tygodnie i ukończyło go 12 uczestników, wśród nich: mjr dypl. **Jan Jaźwiński**, kpt. dypl. **Maciej Kalenkiewicz**, kpt. dypl. **Jan Górski**.

Wyjaśnienie:

Mjr dypl. Jan Jaźwiński (Znak Spadochronowy nr 0005), kpt. dypl. Kalenkiewicz (Znak Spadochronowy nr 0006), kpt. dypl. Jan Górski (Znak Spadochronowy nr 0007) to trzy kluczowe postaci.

Mjr. dypl. **Jan Jaźwiński** to organizator lotniczych przerzutów do Polski, kpt. dypl. **Jan Górski** oraz kpt. dypl. **Maciej Kalenkiewicz** to współtwórcy Cichociemnych. Pomijanie któregokolwiek z Nich w publikacji nt. Cichociemnych oraz zrzutów do Polski jest tworzeniem „białych plam” w historii, podobnie pomijanie Ich pełnych stopni wojskowych

5/ Jest:

[Ringway] *„Później ośrodek ten rozwinął się i z udziałem polskich instruktorów szkolił w rzemiośle spadochronowym żołnierzy różnych narodowości.”*

Powinno być:

Później ośrodek ten rozwinął się i z udziałem polskich instruktorów szkolił na kursach spadochronowych żołnierzy różnych narodowości. Od 1 marca 1941 spadochronowe kursy organizowano także w polskim ośrodku spadochronowym w Largo House pod Leven (Largo Low, hrabstwo Fife, Szkocja, Wielka Brytania). Od stycznia 1944 także w polskiej **bazie nr 10** w **Ostuni** k. Brindisi (Włochy).

Wyjaśnienie:

Pomijanie polskich ośrodków szkolenia spadochronowego w publikacji IPN jest niezrozumiałe i krzywdzące dla Polaków. Kursy spadochronowe nie były „szkoleniem w rzemiośle”, chyba że zmienimy znaczenie pojęcia „rzemiosło”.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/cichociemni-szkolenie/>

Str. 4

6/ Jest:

„Jeszcze przed wybuchem wojny utworzono Special Operations Executive (SOE), którego zadaniem (...)

Powinno być:

„Decyzją Winstona Churchilla z 19 lipca 1940 utworzono Special Operations Executive (SOE), którego zadaniem (...). Jeszcze przed wybuchem wojny, jej późniejszy szef Colin McVean Gubbins konsultował „zagadnienia dywersyjne” z oficerami wywiadu polskiego Sztabu Głównego WP.

Wyjaśnienie:

Podana w publikacji data powstania SOE jest rażąco błędna. Wywodzi się zapewne z informacji o przedwojennej współpracy z Polakami. Informacja dot. konsultacji oraz ich zakresu (zagadnienia dywersyjne) pochodzi z opracowania: Współpraca z Anglikami – raport sprawozdawczy dotyczący koncepcji dywersyjnych na terenie Polski w: Akta Szefa Sztabu Armii Polskiej we Francji, źródło: Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego, sygn. A.IV.-1/1a, 15.

Raport opublikowano m.in. na stronie - <http://elitadywersji.org/cichociemni-w-wywiadzie/>

Zadania SOE definiowała „Karta SOE” – dokument ten do dzisiaj jest tajny.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/special-operations-executive/>

7/ Jest:

„(...) przeszkolenie spadochronowe oraz częściowo także specjalne kursy sabotażowo-dyweryyjne odbywały się w latach 1940–1943 właśnie w Brygadzie Spadochronowej.”

Powinno być:

Kursy spadochronowe dla Cichociemnych organizowano m.in. w polskim ośrodku spadochronowym Brygady Spadochronowej (a nie „w Brygadzie”) w Largo House pod Leven.

Inne kursy w ok. 30 specjalnościach organizowano w ok. 50 ośrodkach szkoleniowych SOE – Special Training School (Specjalna Szkoła Treningowa) oznaczonych arabskim numerem, także w polskich bazach, m.in. we włoskiej Ostuni. Kursy specjalistyczne dla Cichociemnych - łącznościowców przeprowadzano w polskich ośrodkach, m.in. w Ośrodku Wyszukeniowym Sekcji Dyspozycyjnej Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza.

Wyjaśnienie:

Cichociemnych szkolono w co najmniej 30 specjalnościach w ok. 50 ośrodkach szkoleniowych SOE (Special Training School, pol. Specjalna Szkoła Treningowa) oraz w polskich ośrodkach szkolenia.

Wbrew twierdzeniom różnych autorów nie było jednego „kursu cichociemnego”, ani też szkolenie nie ograniczało się do kursu spadochronowego oraz „sabotażowo – dywersyjnego”. Nota bene nie było kursu o takiej nazwie.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/cichociemni-szkolenie/>

Str. 17

8/ Jest:

W 1941 r. uruchomiono w Londynie Szkołę Oficerów Wywiadu pod kryptonimem „Oficerski Kurs Doskonalący Administracji Wojskowej” (...)

Powinno być:

W 1941 r. uruchomiono w Londynie polską szkołę oficerów wywiadu pod kryptonimem „Oficerski Kurs Doskonalący Administracji Wojskowej” (...)

Wyjaśnienie:

„Szkola oficerów wywiadu” to nazwa potoczna - a nie nazwa własna, użycie wielkich liter jest błędem ortograficznym

Str. 18

9/ Jest:

1 maja 1942 r. w słynnym po wojnie kompleksie Audley End pod Londynem została otwarta stacja SOE nr 43 – ośrodek szkoleniowy cichociemnych i stacja wyczekiwania przed lotem do kraju. Przeniesiono ją z Briggens.

Powinno być:

1 maja 1942 r. w słynnym po wojnie kompleksie Audley End pod Londynem została otwarta ośrodek SOE – STS 43 (Special Training School nr 43), będący ośrodkiem szkoleniowym cichociemnych oraz stacją wyczekiwania przed lotem do kraju. Stację wyczekiwania przeniesiono z Briggens.

Wyjaśnienie:

Użyte sformułowania mogą wprowadzać w błąd. "Stacja SOE nr 43", czyli STS 43 została "przeniesiona z Briggens". W Briggens znajdował się ośrodek SOE - STS 38. Nie został nigdzie "przeniesiony", funkcjonował tam ośrodek fałszujący dokumenty, pieniądze dla potrzeb ruchów oporu w okupowanej Europie. Podczas wojny w Briggens wytworzono ok. 275 tysięcy (sic!) różnych dokumentów. Pracował tam m.in. wybitny polski fałszerz, Jerzy Maciejewski.

W Briggens w latach 1941-1942 zorganizowano dwa kursy walki konspiracyjnej. Od 1 maja 1942 kursy te organizowano w STS 43 w Audley End. Nie można jednak mówić także o "przeniesieniu kursów", bo programy kursów stale modyfikowano, choć miały zbieżną lub taką samą nazwę. Sformułowanie o przeniesieniu jest poprawne jedynie w odniesieniu do stacji wyczekiwania.

Stacja to nie jest to samo co ośrodek STS, inna była także numeracja STS (ośrodków szkoleniowych) oraz stacji.

Więcej info – <http://elitadywersji.org/cichociemni-szkolenie/>

<http://elitadywersji.org/osrodki-szkoleniowe/>

<http://elitadywersji.org/audley-end/>

10/ Jest:

(...) baza nr 10 (krypt. „Impudent”), będąca ośrodkiem szkolenia i ekspedycji cichociemnych z Wielkiej Brytanii do kraju, na Bałkany i do Włoch.

Powinno być:

(...) baza nr 10 (angielski kryptonim „Impudent”), będąca ośrodkiem szkolenia i ekspedycji Cichociemnych z Włoch do kraju oraz polskich spadochroniarzy na Bałkany i do Włoch.

Wyjaśnienie:

Choć każdy Cichociemny był spadochroniarzem, nie każdy polski spadochroniarz był cichociemnym. Zamkniętą listę 316 Cichociemnych sporządził formalnie Kierownik Ministerstwa Obrony Narodowej z 7 lutego 1954, ustanawiając **Znak dla Skoczków do Kraju**, czyli *Znak Spadochronowy AK*, będący wersją Znaku Spadochronowego.

Listy tej nie kwestionował nikt z żyjących jeszcze wtedy (w Polsce i na emigracji) Cichociemnych, jest to także lista opublikowana w książce wydanej przez Koło Cichociemnych w Londynie pt. „Drogi Cichociemnych”. Również Studium Polski Podziemnej w Londynie, gdzie przechowywane są teczki personalne Cichociemnych, podkreśla, że było 316 Cichociemnych. Konsultowałem się niedawno w tej sprawie z SPP i to stanowisko jest niezmiennie.

Cichociemna Elżbieta Zawacka sama wprawdzie uważała, że nie była Cichociemną, ale kurierem; podobnie „naciągany Cichociemny” jest Jan Nowak – Jeziorański, także kurier. Oboje znajdują się jednak na liście 316 Cichociemnych, żaden z Cichociemnych tego nie kwestionował, więc szanując Ich decyzję powinniśmy przyjąć że było 316 Cichociemnych.

Na takie rozumienie pojęcia „cichociemny” wskazują także źródła historyczne oraz geneza uruchomienia „łączności z Krajem”. Pierwszy raz użyto pojęcia „cichociemny” w instrukcji szkoleniowej Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza z września 1941 pt. „Codzienne życie w Kraju. Szkic dla skoczków do września 1941 r.”.

W pierwszym jej zdaniu czytamy: „**Praca niniejsza ma za zadanie ułatwienie „cichociemnym” zaaklimatyzowanie się w Kraju (...)**” (źródło: Jędrzej Tucholski, *Cichociemni*, PAX, Warszawa 1985, s.75, przypis 81, ISBN 83-211-0537-8).

Niektórzy historycy IPN, np. dr Waldemar Grabowski, nawet także dr Krzysztof A. Tochman, ogłaszają, że Cichociemnych rzekomo „było znacznie więcej niż 316”. Poza dowolną swoją interpretacją nie wskazują żadnych źródeł historycznych tej zmienionej definicji cichociemnego.

Dr Grabowski wskazał mi jako źródło tej rewelacji wykaz skoczków opublikowanych w książce Jędrzeja Tucholskiego „Cichociemni”. Tymczasem w tej publikacji (Jędrzej Tucholski, „Cichociemni”, IW PAX, wydanie pierwsze, 1984, ISBN 83-211-0537-8) znajdują się (w aneksie) wykazy SKOCZKÓW: 217 spadochroniarzy: przeszkolonych, zaprzysiężonych na Rotę AK, ale nie zrzuconych do Kraju. Wydanie drugie tej publikacji z 1985 zawiera także WYKAZ SKOCZKÓW, spadochroniarzy – a nie „cichociemnych” - zrzuconych do innych krajów europejskich.

Publikacja Tucholskiego powtarza to, co opublikowali sami Cichociemni (Koło Cichociemnych w Londynie) w "Drogach Cichociemnych" - listę 316 Cichociemnych oraz odrębne listy innych polskich spadochroniarzy - bynajmniej nie nazywanych "cichociemnymi"...

Lista wszystkich polskich spadochroniarzy w operacjach specjalnych jest znacznie dłuższa, ale nie są Oni „cichociemnymi” - <http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Nieprzypadkowo Ich listy są w aneksach (wraz z innymi dokumentami) a nie w tekście głównym "Dróg cichociemnych".

Niestety, w późniejszych przedrukach "Dróg cichociemnych" te same WYKAZY SKOCZKÓW zatytułowano, używając dodanego słowa „cichociemni” np. "wykaz cichociemnych zrzuconych poza Polską".

Jest to kłamstwo wydawcy, bo w oryginale - publikacja Koła Cichociemnych w Londynie – był to "wykaz skoczków". Cichociemni wywodzą się z idei łączności z KRAJEM, przysięga którą składali mówi o nich jako o "żołnierzach w służbie specjalnej (...) w konspiracji w Kraju".

Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej od innych polskich spadochroniarze odróżniał nie tylko Znak dla Skoczków do Kraju (limitowana edycja 316 egzemplarzy), ale także składana przysięga na Rotę Armii Krajowej oraz przydział bojowy do Armii Krajowej. Cichociemni po skoku do Kraju podlegali wyłącznie Komendzie Głównej Armii Krajowej. Polscy spadochroniarze zrzucający do innych krajów - choć część z nich była przeszkolona przez Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, a niektórzy nawet złożyli przysięgę na Rotę AK – nie podlegali AK (Armia Krajowa nie działała poza Polską w jej przedwojennych granicach), lecz byli agentami SOE lub OSS.

Wszystkie źródła historyczne - jak się je rzetelnie i dokładnie sprawdzi - wskazują na to że Cichociemni to WYŁĄCZNIE spadochroniarze Armii Krajowej w służbie specjalnej. Ale jak się odpowiednio naciągnie to pojęcie, to "cichociemnymi" będą także żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a może nawet wszyscy spadochroniarze na świecie... Patrz też uwaga końcowa.

Więcej info:

<http://elitadywersji.org/cichociemni-nazwa-przysiega-znak/> (patrz: Kontrowersje wokół liczby Cichociemnych)

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

11/ Jest:

23 marca 1944 r. została powołana baza „Capri”, organizująca łączność kurierską do kraju i działalność cichociemnych na Bałkanach.

Powinno być:

23 marca 1944 r. została powołana baza „Capri”, organizująca łączność kurierską do kraju i przerzut polskich spadochroniarzy na Bałkany.

Wyjaśnienie:

Choć każdy Cichociemny był spadochroniarzem, nie każdy polski spadochroniarz był cichociemnym. Patrz wyjaśnienie do błędu nr 10 oraz uwaga końcowa.

Polscy spadochroniarze na Bałkanach nie podlegali polskim władzom, podlegali SOE, byli agentami SOE

Str. 23

12/ Jest:

Podczas podwieczorku nasłuchiowano, czy nie został nadany zaszyfrowany sygnał do odlotu, którym była melodia po dzienniku radiowym nadawanym przez sekcję polską radia BBC. Jeśli umówionego sygnału nie było, następne 24 godziny skoczki mieli do swojej dyspozycji.

Powinno być:

Sygnałem dla placówek odbiorczych w Kraju do przyjęcia zrzutu Cichociemnych i zaopatrzenia dla Armii Krajowej była melodia po dzienniku radiowym nadawanym przez sekcję polską radia BBC. Jeśli umówionego sygnału nie było, następne 24 godziny placówki odbiorcze oraz skoczki mieli do swojej dyspozycji.

Wyjaśnienie:

Infantylna opowieść, że Cichociemni będący żołnierzami rozkazu do odlotu wysłuchiwali w radiu... niewiele ma wspólnego z rzeczywistością.

Faktycznie rozkazy skoczkom i pilotom (po uzgodnieniach z SOE) wydawał mjr dypl. Jan Jaźwiński, który od stycznia 1944, jako dowódca Głównej Bazy Przerzutowej miał także uprawnienie uznania danego kandydata na Cichociemnego (przeszkolonego i zaprzysiężonego) za „nieprzydatnego do przerzutu do Kraju”. Jeśli także uznał danego kandydata za "nieprzydatnego do użycia w pracy G.B.P." o dalszym przydziale kandydata na cichociemnego decydował Szef Oddziału VI (Specjalnego) – źródło: *Rozkaz organizacyjny i Instrukcja Specjalna dla Dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej do Kraju*, w: Jan Jaźwiński, *Dziennik czynności mjr Jana Jaźwińskiego*, sygn. SK 16.9, Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW – 1769/89, s. 268/271/290 - 269/272/291, 21 stycznia 1944.

Więcej info: <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wna_Baza_Przerzutowa

13/ Jest:

Czas umilały spadochroniarzom „fanki” z angielskiej charytatywnej pomocniczej służby kobiecej FANY (First Aid Nursing Yeomanry).

Powinno być:

Dziewczęta z angielskiej charytatywnej pomocniczej służby kobiecej FANY" (First Aid Nursing Yeomanry), zwane przez Cichociemnych „fankami” m.in. opiekowały się skoczkami na stacjach wyczekiwania, sprawdzały czy Cichociemny nie posiada przy sobie (lub w odzieży na sobie) czegokolwiek, co mogłoby zdradzić jego tożsamość lub pobyt w Wielkiej Brytanii. Kontrolowały czy zabrał broń, fałszywe dokumenty, kompas, pieniądze oraz kapsułkę z trucizną (cyjankali). Na czas lotu do Polski dziewczęta z FANY przygotowywały cichociemnym kanapki oraz napoje.

Wyjaśnienie:

Zadaniem "fanek" nie było "umilanie czasu" komukolwiek. To seksistowskie sformułowanie, spłycające zadania kobiet z organizacji First Aid Nursing Yeomanry F.A.N.Y.

14/ Jest:

Na lotnisku [Tempsford] odbywała się ostatnia odprawa z udziałem wysokich oficerów Oddziału VI, czasem naczelnego wodza PSZ lub premiera.

Powinno być:

Na lotnisku odbywała się ostatnia odprawa z udziałem mjr. dypl. **Jana Jaźwińskiego**, organizatora przerzutów lotniczych do Polski, oficera wywiadu z Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza.

Wyjaśnienie:

Od początku mjr dypl. Jan Jaźwiński był odpowiedzialny za organizację zrzutów Cichociemnych oraz zaopatrzenia dla Armii Krajowej do Polski. Był także odpowiedzialny za odprawę skoczków - „inspekcję przygotowania skoczków do Kraju na kursie odprawowym” – zgodnie z rozkazem zastępcy szefa Sztabu Naczelnego Wodza płk. Mitkiewicza. Od początku, zawsze, prowadził „ostatnią odprawę skoczków”.

Nie znam faktu domniemanego osobistego uczestnictwa na lotnisku w Tempsford w odprawie skoczków „naczelnego wodza PSZ lub premiera”. Nie wspomina o tym mjr. dypl., Jan Jaźwiński, ani w swoim „Pamiętniku” (Jan Jaźwiński – Dramat dowódcy. Pamiętnik oficera sztabu oddziału wywiadowczego i specjalnego (przygotowanie do druku: Piotr Hodyra i Kajetan Bieniecki), tom I i II, Polski Instytut Naukowy w Kanadzie, Montreal 2012, ISBN 978-0-9868851-3-6) ani w swoim „Dzienniku czynności” (Dziennik

czynności mjr Jana Jaźwińskiego, sygn. SK 16.9, Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW – 1769/89).

Do swej tragicznej śmierci 4 lipca 1943, **Władysław Sikorski** sprawował obowiązki Naczelnego Wodza i Premiera. Rozważał przybycie na lotnisko RAF Tempsford, na start samolotów z Cichociemnymi 17 lutego 1943, w operacjach lotniczych: Eivet, File, Brick i Window – ale nie przybył, ponieważ w tym dniu te operacje odwołano z powodu silnej mgły.

W „Dzienniku czynności” mjr dypl. **Jan Jaźwiński** oficer wywiadu z Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza, Szef Wydziału Specjalnego (S), organizator lotniczych przerzutów do Polski odnotował:

„O godz. 11.00 zarządzono pogotowie do wykonania czterech naszych operacji: RIVET, FILE, BRICK i WINDOW. O godz. 11.30 wezwano Szefa Wydziału „S” [mjr. dypl. Jana Jaźwińskiego – przyp. RMZ] do Naczelnego Wodza – N.W. zapytał: „Jak Pan uważa – czy ja powinienem przybyć na start ekip?” Szef Wydz. „S” odpowiedział: „Jedno jest niewątpliwe, że obecność Pana generała utwierdzi ministrów brytyjskich w przekonaniu, że Pan generał żywo interesuje się operacjami do Kraju – to wpłynie b. pozytywnie na dalsze szybsze rozwiązanie zagadnienia przerzutu.

N.W. zdecydował, że uda się na lotnisko. O godz. 15.30 S.O.E. powiadomiło, że operacje BRICK i WINDOW zostały odwołane – brak gotowych samolotów – równocześnie na Londyn nadeszła bardzo gęsta mgła. N.W. ponownie wezwał Szefa Wydz. „S” i powiedział: „Wydaje mi się, że nie dojdzie i do dwóch pozostałych lotów – nie mam chęci jechać na lotnisko – przyjadę do Was kiedy indziej – jak Pan uważa – czy muszę dziś jechać?” Szef Wydz. S. zameldował: „Bardzo prosimy Pana Generała o przybycie przy najbliższym starcie – kilku samolotów jednej nocy – dziś może rzeczywiście nie jest konieczny wyjazd Pana Generała.” (Dziennik czynności mjr Jana Jaźwińskiego, sygn. SK 16.9, Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW – 1769/89, str. 153/155).

20 lutego 1943 tajne brytyjskie lotnisko RAF Tempsford wzywali brytyjscy dostojnicy: minister lotnictwa Archibald Sinclair oraz brytyjski minister wojny ekonomicznej Lord Selborne. W przygotowanej dla nich kolacji uczestniczył (zaproszony przez nich) gen. Tadeusz Klimecki, szef sztabu Naczelnego Wodza (a nie premier czy NW). Przyjechał na lotnisko Tempsford, aby odprawić cztery ekipy Cichociemnych, którzy mieli lecieć do Polski.

Naczelnym Wódcą gen. Kazimierz Sosnkowski jeden raz – 11 listopada 1943 - wizytował polską eskadrę, stacjonującą na tajnym lotnisku RAF Tempsford. Nie mógł uczestniczyć w odprawie skoczków, bo sezon operacyjny (zrzutowy) Riposta zakończył się zrzutami Cichociemnych w nocy 18/19 października 1943.

Na marginesie także istotna uwaga mjr. dypl. **Jana Jaźwińskiego** – „Przeszło dwuletnia już praktyka wskazuje niezbicie, że Premier i N.W. w jednej osobie nie jest rozwiązaniem korzystnym dla SPRAWY. Przede wszystkim okazało się bardzo niekorzystnym dla naszej działalności wojskowej. W większości wypadków, dotyczących zagadnień wojskowych, a prawie zawsze jeżeli chodzi o przerzut lotniczy do Kraju, istniała przewaga zainteresowań politycznych nad zainteresowaniami Naczelnego Wodza. Nawet „podwórkowej” wagi zagadnienia polityczne „wypierały na

drugi plan zagadnienia wojskowe” (Dziennik czynności mjr Jana Jaźwińskiego, sygn. SK 16.9, Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW – 1769/89, str. 146/148)

Więcej info - <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/wykaz-zrzutow-cichociemnych/>

Co do premiera **Stanisława Mikołajczyka** - jedynym jego bezpośrednim i realnym „związkiem merytorycznym” z przerzutami lotniczymi z lotniska RAF Tempsford, jest sprawa przerzutu do Polski politycznego wysłannika **Józefa Retingera**.

Decyzję o jego wysłaniu podjął Mikołajczyk – załatwiając to bezpośrednio u szefa SOE, starając się zachować to w tajemnicy przed polskim Oddziałem VI Sztabu Naczelnego Wodza, a nawet w tajemnicy przed Prezydentem i Naczelnym Wodzem!!!

Przerzut „załatwił” Retingerowi w tajemnicy przed władzami R.P. na emigracji oraz za pomocą władz wojskowych innego, choć zaprzyjaźnionego państwa - Wielkiej Brytanii.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/jozef-retinger/>

Str. 28

15/ Jest:

Pierwsze zrzuty wykonane były „na dziko”, mianowicie załoga samolotu nie mogła lub nie potrafiła dokładnie ustalić położenia placówki odbiorczej, tak jak w operacji „Adolphus”.

Powinno być:

Niektóre zrzuty wykonane były „na dziko”, mianowicie załoga samolotu nie mogła lub nie potrafiła dokładnie ustalić położenia placówki odbiorczej, tak jak w operacji „Adolphus”.

Wyjaśnienie:

Nieprawdziwe jest twierdzenie, że „pierwsze zrzuty były wykonywane na dziko”, a także że tylko pierwsze zrzuty. Na placówkę zrzucono m.in. zrzuty: drugi (Ruction), czwarty (Shirt), piąty (Collar), szósty (Boot) itd. „Na dziko”, tj. poza placówkę z różnych powodów zrzucono we wszystkich sezonach operacyjnych, w 1941, 1942, 1943, 1944.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/wykaz-zrzutow-cichociemnych/>

<http://elitadywersji.org/zrzuty-cichociemnych-operacje/>

16/ Jest:

Zdarzało się też, że miejsca zrzutu były dekonspirowane przez silne oddziały niemieckie.

Powinno być:

Zdarzało się też, że w sąsiedztwie planowanych miejsc zrzutu operowały silne oddziały niemieckie.

Wyjaśnienie:

Nie jest mi znany ani jeden przypadek „dekonspiracji miejsca zrzutu przed oddziały niemieckie” czy jakiegokolwiek inne. Było natomiast kilka przypadków, że z różnych powodów, w bezpośrednim sąsiedztwie planowanych miejsc zrzutu operowały oddziały niemieckie. Nie ma to jednak nic wspólnego z rzekomą „dekonspiracją”, chyba że zmienimy znaczenie słowa „dekonspiracja”.

Str. 29

17/ Jest:

PRZERZUT DO KRAJU – POLSKA ESKADRA DALEKIEGO ZASIĘGU

Powinno być:

PRZERZUT DO KRAJU – POLSKA ESKADRA SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA

Wyjaśnienie:

Zgodnie z używaną terminologią brytyjską oraz polską, eskadr nie nazywano nazwami definiującymi ich zasięg, tylko – w tym przypadku – specjalne przeznaczenie.

Więcej info: <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/stanislaw-klosowski/>

18/ Jest:

Tak powstała baza w Brindisi, która mieściła się nieopodal portu i zwana była następnie Główną Bazą Przerzutową (GBP) nr 11 (krypt. angielski „Torment”).

Powinno być:

Tak powstała baza w Brindisi, która mieściła się nieopodal portu – lotnisko Campo Casale, na którym stacjonowała polska 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia. Nieopodal lotniska, w Latiano ok. 20 km. od Brindisi, utworzono Główną Bazę Przerzutową (G.B.P.), zwaną też Bazą nr 11, funkcjonującą pod kryptonimem „Jutrzenka” (brytyjski kryptonim: „Torment”).

Wyjaśnienie:

G.B.P. oraz lotnisko to były dwie odrębne struktury, w dwóch różnych, choć sąsiadujących miejscowościach. G.B.P. była strukturą polską, podlegała wyłącznie Oddziałowi VI Sztabu Naczelnego Wodza.

Lotnisko było strukturą brytyjską, stacjonowała tam polska 1586 ESP, która w zakresie dotyczącym zrzutów do Polski podlegała polskiemu komendantowi G.B.P.

Dla realizacji zrzutów do Kraju mjr dypl. **Jan Jaźwiński**, dowódca (komendant) Głównej Bazy Przerzutowej w Latiano oczywiście współpracował z brytyjskim SOE.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/stanislaw-klosowski/>

19/ Jest:

[Brindisi] Kompletowano tam m.in. uzbrojenie, sprzęt i inne materiały techniczne.

Powinno być:

W ramach Głównej Bazy Przerzutowej w Latiano funkcjonowała tzw. Stacja Pakowania. Polacy kompletowali tak m.in. uzbrojenie, sprzęt i inne materiały zapotrzebowane przez Armię Krajową.

Wyjaśnienie:

Pakowanie zasobników, bagażników, paczek, pasów itp. nie odbywało się w Brindisi lecz w Latiano. Ukrywanie tego, że była to jedna z funkcji Głównej Bazy Przerzutowej jest sprzeczne z faktami oraz obiektywną prawdą historyczną.

Więcej info w haśle Wikipedii mojego autorstwa -

https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wna_Baza_Przerzutowa

Str. 31

20/ Jest:

[lotnisko Campo Casale] *Od listopada 1943 r. stacjonowała tam 1586 eskadra specjalnego przeznaczenia w składzie 138 dywizjonu RAF, (...)*

Powinno być:

Od 22 grudnia 1943 r. stacjonowała tam polska 1586 Eskadra Specjalnego Przeznaczenia w składzie 334 Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia (334 Wing) RAF (...)

Wyjaśnienie:

Podana data rozpoczęcia stacjonowania 1586 ESP na lotnisku Capo Casale jest niezgodna z obiektywnymi faktami. Bazą 1586 Eskadry Specjalnego Przeznaczenia, po „przeprowadzce” z lotniska RAF Tempsford miało być lotnisko Sidi Amor niedaleko Tunisu. Wykonano nawet stamtąd trzy udane operacje (plus trzy nieudane) zrzutowe zaopatrzenia dla Armii Krajowej.

Lotnisko Sidi Amor dla Halifaxów wracających z Polski było jednak zbyt oddalone. 19 grudnia 1943 dowódca polskiej 1586 eskadry otrzymał brytyjską zgodę na jej przebazowanie na dawne lotnisko Reggia Aeronautica w Campo Casale nieopodal Brindisi we Włoszech.

138 Dywizjon Specjalnego Przeznaczenia RAF nie działał we Włoszech, tylko wyłącznie w Wielkiej Brytanii. Polska 1586 Eskadra nie wchodziła w skład 138 Dywizjonu RAF – ale w skład 334 Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia (334 Wing) RAF

Pięć samolotów eskadry wylądowało na tym lotnisku 22 grudnia 1943. Ta data jest początkiem stacjonowania 1586 ESP na Campo Casale.

Więcej info – <http://elitadywersji.org/zrzuty-cichociemnych-operacje/>

<http://elitadywersji.org/tempsford/>

<http://elitadywersji.org/campo-casale/>

<http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/stanislaw-klosowski/>

21/ Jest:

Z ramienia SOE szefem polskiej sekcji SOE o kryptonimie „Force 139” w bazie nr 11 został ppłk Henry McLeod Threlfall.

Powinno być:

Szefem polskiej sekcji SOE o kryptonimie „Force 139” został ppłk Henry McLeod Threlfall.

Wyjaśnienie:

Polska sekcja SOE oraz baza nr 11, czyli Główna Baza Przerzutowa o kryptonimie „Jutrzenka” to dwie odrębne struktury: pierwsza była strukturą brytyjską, druga (G.B.P.) strukturą polską.

Ani „polską sekcją” brytyjskiego SOE nie kierował nikt inny spoza SOE, ani też polską Główną Bazą Przerzutową nie kierował nikt inny spoza polskiego Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza. Nie było też wspólnego kierowania.

Zdanie następne (patrz błąd nr 22) błędnie (dez)informuje, nie tylko, że polska sekcja SOE oraz Główna Baza Przerzutowa były rzekomo jedną strukturą, ale także, jakoby były wspólnie dowodzone przez ppłk. **H.M. Threlfall’a** („ze strony brytyjskiej”) oraz mjr. dypl. **Jana Jaźwińskiego** („ze strony polskiej”).

To oczywista nieprawda - brytyjska sekcja SOE zwana „polską” była wewnętrzną komórką brytyjskiego SOE i była dowodzona przez Brytyjczyka.

Polska Główna Baza Przerzutowa była wewnętrzną komórką Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza, dowodzoną przez Polaka – mjr dypl. Jana Jaźwińskiego, który współpracował z SOE w zakresie dotyczącym przerzutu lotniczego do Polski.

Więcej info – <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

<http://elitadywersji.org/special-operations-executive/>

<http://elitadywersji.org/soe/>

<http://elitadywersji.org/bajki-o-soe/>

oraz w haśle Wikipedii mojego autorstwa -

https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wna_Baza_Przerzutowa

22/ Jest:

W styczniu 1944 r. dowodzenie GBP ze strony polskiej objął mjr/ppłk dypl. Jan Jaźwiński.

Powinno być:

W styczniu 1944 r. dowodzenie GBP objął mjr. dypl. (później ppłk dypl.) Jan Jaźwiński.

Wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że mjr dypl. **Jan Jaźwiński** rzekomo objął "dowodzenie ze strony polskiej" Główną Bazą Przerzutową w Latiano. G.B.P. była wyłącznie polską strukturą, podporządkowaną bezpośrednio Szefowi Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, dowodził nią tylko i wyłącznie mjr dypl. **Jan Jaźwiński**.

Ukrywanie tego, że istniała całkowicie polska struktura - Główna Baza Przerzutowa oraz pomijanie zasług mjr. dypl. **Jana Jaźwińskiego** jest nie tylko sprzeczne z faktami oraz obiektywną prawdą historyczną. To SKANDAL!

Rozkaz organizacyjny i Instrukcja Specjalna dla Dowódcy Głównej Bazy Przerzutowej do Kraju, w: Jan Jaźwiński, Dziennik czynności mjr Jana Jaźwińskiego, sygn. SK 16.9, Centralne Archiwum Wojskowe sygn. CAW – 1769/89, s. 268/271/290 - 269/272/291, 21 stycznia 1944, zawierał istotne zastrzeżenie – **„wszystkie sprawy związane z całokształtem akcji przerzutowej są zachowane do wyłącznej decyzji dowódcy G.B.P. Tylko i wyłącznie D-ca G.B.P. jest uprawniony do określenia zakresu wglądu w pracę G.B.P. dla władz polskich i Sprzymierzonych. Wgląd ten może mieć miejsce o ile D-ca G.B.P. uzna, że jest to konieczne dla ułatwienia pracy G.B.P.”**

Więcej info – <http://elitadywersji.org/jan-jazwinski/>

oraz w haśle Wikipedii mojego autorstwa -

https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C5%82%C3%B3wna_Baza_Przerzutowa

23/ Jest:

Od połowy 1943 r. placówki były osłaniane przez oddziały partyzanckie (kilkudziesięciu żołnierzy).

Powinno być:

Placówki zrzutowe były osłaniane przez oddziały partyzanckie głównie Armii Krajowej oraz Batalionów Chłopskich. Liczebność osłony była różna, zależała od miejsca zrzutu oraz siły lokalnych struktur konspiracyjnych - od kilkudziesięciu osób nawet do kilkuset.

Podczas operacji Wildhorn IV (Most 4), odwołanej w trakcie lotu, lądowisko „Świetlik” będące zaplanowanym miejscem lądowania w tej operacji, ochraniało aż ok dwóch tysięcy żołnierzy AK.

Szacuje się, że ok. 640 placówek odbiorczych (zrzutowisk) ochraniało ok. 5 – 19 tys. żołnierzy obsługi oraz ochrony.

Wyjaśnienie:

(Dez)informacja w „broszurze edukacyjnej IPN” degraduje polskie struktury konspiracyjne, wymagała doprecyzowania, zgodnie z faktami i obiektywną prawdą historyczną.

Str. 33

24/ Jest:

Inną grupę cichociemnych stanowili żołnierze wywodzący się z 1 Samodzielnej Kompanii Grenadierów (SKG) (...)

Powinno być:

Inną grupę polskich spadochroniarzy stanowili żołnierze wywodzący się z 1 Samodzielnej Kompanii Grenadierów (SKG) (...)

Wyjaśnienie:

Polscy spadochroniarze zrzućani poza Polskę nie byli cichociemnymi. Patrz wyjaśnienie do błędu nr 10 oraz uwaga końcowa.

Wszystkie źródła historyczne - jak się je rzetelnie i dokładnie sprawdzi – wskazują, że Cichociemni to WYŁĄCZNIE spadochroniarze Armii Krajowej w służbie specjalnej. Ale jak się odpowiednio naciągnie to pojęcie, to "cichociemnymi" będą także żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a może nawet wszyscy spadochroniarze na świecie...

Więcej info:

<http://elitadywersji.org/cichociemni-nazwa-przysiega-znak/> (patrz: Kontrowersje wokół liczby Cichociemnych)

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

25/ Jest:

Kolejnych kilkudziesięciu spadochroniarzy PSZ-AK pełniło służbę w okupowanych krajach Europy (...)

Powinno być:

Kolejnych kilkudziesięciu polskich spadochroniarzy wywodzących się z PSZ pełniło służbę w okupowanych krajach Europy

Wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że byli spadochroniarze "PSZ-AK w okupowanych krajach Europy". Armia Krajowa nie działała poza granicami przedwojennej Polski, a spadochroniarze zrzucający do innych krajów nie podlegali Armii Krajowej - byli agentami SOE lub agentami OSS.

Nie byli także „spadochroniarzami PSZ”, bo przed skokiem byli przekazywani do dyspozycji właściwych władz alianckich lub państw sprzymierzonych.

Zbitka pojęć „PSZ-AK” jest bez sensu – to były całkowicie odmienne struktury, o zupełnie innym statusie prawnym, które ze sobą formalnie nawet nie współpracowały.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

26/ Jest:

W „krajowym” okresie zrzutowym (od 16 lutego 1941 do 28 grudnia 1944 r.) (...)

Powinno być:

W czterech sezonach operacyjnych: okres próbny - od nocy 15/16 lutego 1941 do kwietnia 1942, Intonacja – od sierpnia 1942 do kwietnia 1943, Riposta – od sierpnia 1943 do lipca 1944 oraz Odwet – od sierpnia do 28/29 grudnia (...)

Wyjaśnienie:

Nie było żadnego "krajowego okresu zrzutowego", przyjętą powszechnie periodyzacją zrzutów jest podział na sezony operacyjne, przyjęty przez Oddział VI (Specjalny) Sztabu Naczelnego Wodza. W żadnych dokumentach historycznych dotyczących zrzutów organizowanych przez O. VI nie ma podziału na „krajowe” czy „zagraniczne” okresy zrzutowe.

Oddział VI (Specjalny) Sztabu Naczelnego Wodza organizował zrzuty wyłącznie do Polski, był bowiem „Samodzielnym Wydziałem Krajowym”. Zrzuty do innych krajów, także dla Polonii organizowało SOE.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/zrzuty-sezony-operacyjne/>

<http://elitadywersji.org/wykaz-zrzutow-cichociemnych/>

<http://elitadywersji.org/zrzuty-cichociemnych-operacje/>

27/ Jest:

(...) 91 cichociemnych brało udział w powstaniu warszawskim (...)

Powinno być:

(...) 95 cichociemnych brało udział w powstaniu warszawskim (...)

Wyjaśnienie:

Od dłuższego czasu IPN, Muzeum Powstania Warszawskiego, a w ślad za nimi PAP oraz inne media błędnie podają liczbę Cichociemnych – uczestników Powstania Warszawskiego. Według moich ustaleń w Powstaniu uczestniczyło **95** Cichociemnych, kolejnych **4** Cichociemnych było obecnych w Warszawie podczas Powstania, z różnych powodów nie uczestniczyli w nim.

Wśród pomijanych przez IPN oraz MPW czterech Cichociemnych jest m.in. Cichociemny ppor. [Edwin Scheller – Czarny](#) ps. Fordon, leczyl się po torturach gestapo (chodził o lasce), nie mógł walczyć zbrojnie, uczestniczył w Powstaniu współpracując wywiadowczo z oddziałami Pułku Baszta oraz wraz z żoną zbierał lekarstwa dla Powstańców... 24 sierpnia 1948 Naczelnny Wódz odznaczył Go Orderem Wojennym Virtuti Militari – „za wyróżniające się męstwo w akcjach bojowych podczas konspiracji i walk Powstania Warszawskiego”.

Więcej info oraz wykaz - <http://elitadywersji.org/cichociemni-w-powstaniu-warszawskim/>

28/ Jest:

[Cichociemni] *dziesięciu z nich zostało skazanych przez sądy Polski Ludowej i zamordowanych w majestacie komunistycznego, sowieckiego prawa*

Powinno być:

W procesach będących parodią prawa skazano 40 Cichociemnych, 15 torturowano, 9 (lub 10) zamordowano (6 w więzieniu Warszawa-Mokotów, 3 w więzieniu na Zamku w Lublinie), 77 aresztowano (w tym 13 aresztowało NKWD, 5 wspólnie NKWD i UB), 20 skazano na śmierć, co najmniej 2 na dożywotnie pozbawienie wolności, 22 na więzienie.

Wyjaśnienie:

Podane liczby są sumą informacji zawartych w biogramach Cichociemnych. Najwyższy czas podawać pełne informacje, a (dez)informacje wybiórcze i przekłamane.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/cichociemni-w-niewoli/>

29/ Jest:

[Cichociemni] *Blisko 40 w nowej powojennej komunistycznej rzeczywistości uległo presji, a w wielu wypadkach i szantażowi, godząc się na werbunek przez reżimowe służby specjalne (UB/SB, Informacji Wojskowej), a tym samym pomagając w prześladowaniu swoich kolegów, a nawet przyjaciół.*

Powinno być:

[Cichociemni] *Niektórzy w nowej powojennej komunistycznej rzeczywistości uległo presji, a w wielu wypadkach i szantażowi, godząc się na werbunek przez reżimowe służby specjalne (UB/SB, Informacji Wojskowej), a tym samym pomagając w prześladowaniu swoich kolegów, a nawet przyjaciół.*

Wyjaśnienie:

Nieznane jest źródło „ustalenia” że rzekomo „blisko 40” cichociemnych „zgodziło się na werbunek, tym samym pomagając w prześladowaniu swoich kolegów, a nawet przyjaciół”. Po pierwsze, nie opublikowano dotąd wyników żadnych rzetelnie przeprowadzonych badań naukowych, a jedynie bodaj trzy (w części powielające te same tezy) artykuły dr Krzysztofa A. Tochmana, odnoszące się rzeczowo jedynie do kilku Cichociemnych.

Wynotowane z artykułów dr Krzysztofa A. Tochmana imiona i nazwiska cichociemnych mających współpracować ze służbami „Polski Ludowej” składają się na liczbę 27 osób, nie ma żadnej publikacji wskazującej „blisko 40”...

Ponadto współpraca współpracy nierówna; w „publikacji edukacyjnej IPN” podano (dez)informację jakby nie tylko było „blisko 40” CC współpracowników, ale nawet że „blisko 40” CC „pomagało w prześladowaniu swoich kolegów, a nawet przyjaciół”. To ewidentna brednia, bowiem nie wszyscy byli tak samo zaangażowani we współpracę, np. niektórzy dali się formalnie zwerbować, ale nie przekazywali albo żadnych, albo żadnych istotnych informacji, niektórzy nawet tylko użyczyli swego lokalu.

Problem istnieje i nie należy go ukrywać. Nie można jednak – i to w „publikacji edukacyjnej” bezpodstawnie i krzywdząco uogólniać i zawyżać liczby CC – współpracowników – bez jakiegokolwiek możliwości weryfikacji tych domniemyanych „ustaleń”. Nie opublikowano przecież nawet nazwisk tych „blisko 40”.

Ponadto stygmatyzowanie wszystkich przypadków współpracy – w oderwaniu od faktów - wysoce pejoratywnym określeniem o domniemywanym „pomaganie w prześladowaniu swoich kolegów, a nawet przyjaciół” – nie ma nic wspólnego z rzetelnością naukową, ani tym bardziej z edukacją historyczną (nie mylić z historyczną)...

Więcej info - <http://elitadywersji.org/cichociemni-kontrowersje/>

30/ Jest:

Z grupy ponad 40 skoczków, którzy pełnili misje podziemne na zachodzie Europy – również cichociemnych (...)

Powinno być:

Z grupy ponad 40 skoczków, którzy pełnili misje podziemne na zachodzie Europy (...)

Wyjaśnienie:

Cichociemni nie pełnili „misji podziemnych na zachodzie Europy”. Patrz wyjaśnienie do błędu nr 10 oraz uwaga końcowa.

Wszystkie źródła historyczne - jak się je rzetelnie i dokładnie sprawdzi – wskazują, że Cichociemni to WYŁĄCZNIE spadochroniarze Armii Krajowej w służbie specjalnej. Ale jak się odpowiednio naciągnie to pojęcie, to "cichociemnymi" będą także żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a może nawet wszyscy spadochroniarze na świecie...

Więcej info:

<http://elitadywersji.org/cichociemni-nazwa-przysiega-znak/> (patrz: Kontrowersje wokół liczby Cichociemnych)

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Str. 34

31/ Jest:

Szkoła Podstawowa w Rudzie Różanieckiej na Podkarpaciu przyjęła imię CC kpt. Władysława Ważnego „Tygrysa”, który zginął w walce z Niemcami 19 sierpnia 1944 r. w Montigny-en-Ostrevent.

Powinno być:

Szkoła Podstawowa w Rudzie Różanieckiej na Podkarpaciu przyjęła imię kpt. Władysława Ważnego „Tygrysa”, który zginął w walce z Niemcami 19 sierpnia 1944 r. w Montigny-en-Ostrevent.

Wyjaśnienie:

Kpt. Władysław Ważny nie był Cichociemnym, lecz polskim agentem SOE. Został zrzucony przez SOE na teren Francji, w operacji „Darenth” 5/6-03-1944.

Wszystkie źródła historyczne - jak się je rzetelnie i dokładnie sprawdzi – wskazują, że Cichociemni to WYŁĄCZNIE spadochroniarze Armii Krajowej w służbie specjalnej. Ale jak się odpowiednio naciągnie to pojęcie, to "cichociemnymi" będą także żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a może nawet wszyscy spadochroniarze na świecie...

Więcej info:

<http://elitadywersji.org/cichociemni-nazwa-przysiega-znak/> (patrz: Kontrowersje wokół liczby Cichociemnych)

<http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Str. 36

32/ Jest:

„Lista 316 cichociemnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych – Armii Krajowej, (...)”

Powinno być:

Lista 316 cichociemnych żołnierzy Armii Krajowej w służbie specjalnej, wywodzących się z PSZ (...)

Wyjaśnienie:

Przed skokiem do Kraju kandydaci na Cichociemnych składali przysięgę cichociemnych oraz przysięgę na Rotę AK oraz byli „przekazywani do dyspozycji wojskowych władz alianckich”. Przystawali być żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych.

Po skoku do Kraju oraz aklimatyzacji do warunków okupacyjnych otrzymywani przydzielani do Armii Krajowej, stając się żołnierzami Armii Krajowej w służbie specjalnej (patrz treść przysięgi Cichociemnych).

Określenie „PSZ – AK” jest rażąco nierzetelne i pozbawione źródłowej podstawy historycznej. Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie nie działały w Polsce (wystarczy przeczytać ze zrozumieniem ich nazwę). Armia Krajowa nie działała poza Polską (wystarczy przeczytać ze zrozumieniem jej nazwę). To są całkowicie odrębne struktury.

Samo złożenie przysięgi na Rotę AK nie czyniło z nikogo „żołnierza AK”. Nota bene, przyjmujący przysięgę oświadczał: *Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny*. Decyzja o zmianie przydziału z AK do działań poza Krajem oznaczała, że żołnierz Armii Krajowej (Polskiej) stawał się żołnierzem „oddanym do dyspozycji wojskowych sił alianckich”, w przypadku polskich spadochroniarzy stawał się agentem SOE lub OSS, bezpośrednio podporządkowanym tym służbom.

Bałagan z tym związany jest konsekwencją bałaganu (by użyć parlamentarnego określenia) w Sztabie Naczelnego Wodza oraz odzwierciedla racjonalność, a także intensywność „walki o wyzwolenie Kraju” polskich polityków w Londynie.

Nota bene, w odróżnieniu od PSZ, w świetle prawa międzynarodowego Armia Krajowa nie miała formalnie statusu wojskowego, bo Sztab Naczelnego Wodza nie uregulował tej kwestii do końca wojny. Polscy politycy nie zdążyli też wypowiedzieć wojny ZSRR...

Łącznikiem pomiędzy Naczelnym Wodzem (a nie pomiędzy PSZ) a Dowódcą Armii Krajowej był Oddział VI (Specjalny) Sztabu Naczelnego Wodza, zwany także Samodzielnym Wydziałem Krajowym. Traktowano go jako część składową Armii Krajowej, jego kadra składała przysięgę na Rotę AK, administrował funduszami Armii Krajowej w okupowanej Polsce itp. Itd.

Więcej info – <http://elitadywersji.org/lacznosc-z-krajem/>

<http://elitadywersji.org/oddzial-vi-specjalny/>

Str. 39, 41

33/ Jest:

Wewnątrz tekstu zatytułowanego „Lista Cichociemnych”, na dwóch wkładkach (stronach) z fotografiami nierzetelnie opublikowano (bez żadnego wyjaśnienia) fotografie osób, których nie ma na tej liście, bo nie byli Cichociemnymi.

Powinno być:

Wewnątrz listy Cichociemnych – zdjęcia Cichociemnych, wewnątrz list innych polskich spadochroniarzy – zdjęcia tych spadochroniarzy.

Str. 42

34/ Jest:

Lista 22 cichociemnych – żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych – Armii Krajowej, (...)

Powinno być:

Lista 22 spadochroniarzy, (...)

Wyjaśnienie:

Wskazani spadochroniarze nie byli Cichociemnymi – patrz uwaga do błędu nr 10 oraz wyjaśnienie końcowe.

Wskazani spadochroniarze nie było „żołnierzami PSZ – AK” – patrz uwaga do błędu 32.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Str. 43

35/ Jest:

Lista 24 cichociemnych – żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy ostatecznie zostali zadysponowani przez Sztab Naczelnego Wodza – Wydział Specjalny Ministerstwa Obrony Narodowej do działań poza krajem, (...)

Powinno być:

Lista 24 polskich spadochroniarzy, wywodzących się z Samodzielnej Kompanii Grenadierów, zrzuconych na teren Francji, (...)

Wyjaśnienie:

Wskazani spadochroniarze nie byli Cichociemnymi – patrz uwaga do błędu nr 10 oraz uwaga końcowa.

Wskazani spadochroniarze nie byli „żołnierzami PSZ – AK” – patrz uwaga do błędu 32.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Str. 42 – 43

36/

Publikując listy polskich spadochroniarzy z niezrozumiałych względów pominięto:

- 217 Spadochroniarzy zaprzysiężonych na Rotę AK, przeszkolonych na kursach dla Cichociemnych, nie zrzuconych do Kraju - (kandydatów na Cichociemnych):
- 32 polskich spadochroniarzy, agentów OSS („Joes”), zrzuconych na teren Niemiec, w ramach Project Eagle.

Więcej info - <http://elitadywersji.org/nie-tylko-cichociemni/>

Uwaga końcowa:

To bardzo przykre, że wciąż rozpowszechniane są istotne przekłamania – i to pod pozorem „publikacji edukacyjnej”. Zdumiewa, że dopuszcza się tego „Instytut Pamięci Narodowej”, który zafałszowuje akurat te elementy historii Cichociemnych, z których powinniśmy być najbardziej dumni, w tym działalność mjr dypl. **Jana Jaźwińskiego**. Powinniśmy wystawić Mu pomnik, a nie przypisywać Jego zasługi Brytyjczykom, SOE.

Cichociemni **nie mieli własnej** jednostki, munduru, barw, patrona, tradycji, **nie mieli nawet prawa ujawnić** – nawet wobec kolegów z konspiracji – **że są Cichociemnymi**.

Do czasu ustanowienia Znak dla Skoczków do Kraju (Znak Spadochronowego **AK**), **7 lutego 1954, nie mieli nawet żadnego widocznego identyfikatora, oprócz słowa CICHOCIEMNY**.

Teraz próbuje się Ich okraść z tego słowa, nierzetelnie naciągając definicję Cichociemnego. Można powiedzieć, że im dalej od wojny – tym więcej cichociemnych...

Historycy z IPN tak bardzo pragną "odkrywać" historię Cichociemnych, że bez podstawy źródłowej rozszerzają pojęcie >cichociemny< na wszystkich polskich spadochroniarzy w operacjach specjalnych, powołując się tylko na to, że np. niektórzy składali przysięgę na rotę AK.

Różnica pomiędzy nimi a cichociemnymi jest oczywista - TYLKO Cichociemni byli **żołnierzami AK i nie podlegali Brytyjczykom czy komukolwiek innemu – poza Komendą Główną Armii Krajowej**. Polscy skoczkowie zrzućeni w operacjach specjalnych do innych krajów byli agentami SOE lub (project Eagle) agentami OSS, podlegali Brytyjczykom lub Amerykanom.

Imienna lista **316 Cichociemnych**, którym przyznano odrębną wersję Znak Spadochronowego - Znak dla Skoczków do Kraju, od początku była jednoznaczna, kompletna i nie budziła żadnych kontrowersji. Warto podkreślić, że gdy 7 lutego 1954 ogłoszono zarządzenie ustanawiające Znak dla Skoczków do Kraju, czyli Znak Spadochronowy AK - żyło jeszcze w Polsce oraz na emigracji kilkudziesięciu Cichociemnych.

Niejedni chcieliby zajaśnić blaskiem bohaterstwa Cichociemnych, stąd też np. niektórzy kurierzy (Tadeusz Chciuk ps. Celt) oraz niektórzy spadochroniarze sami siebie nazwali - wbrew faktom - "cichociemnymi".

Historycy IPN wywołują zamieszanie, wywodząc, że rzekomo cichociemnymi są... spadochroniarze zrzućeni do innych krajów. Te bzdury świadczą o braku elementarnej wiedzy o idei łączności z Krajem autorstwa kpt. **Jana Górskiego i Macieja Kalenkiewicza**, braku wiedzy o tym, że **podstawowym zadaniem Cichociemnych było wsparcie Armii Krajowej w konspiracyjnej walce w okupowanej Polsce, a także przygotowywanie powstania powszechnego, które planowano rozpocząć w ostatniej fazie wojny w Polsce oraz odtworzenie Sił Zbrojnych R.P. po wojnie - także w Polsce**.

Nota bene, idea powstania powszechnego – choć była nadrzędną ideą władz polskich, także dowództwa Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej – nie jest współcześnie znana. Podobnie nieznanym jest jej ścisły związek z ideą Cichociemnych, mało znany jest

także związek tej idei z powstaniem 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, którą utworzono właśnie po to, aby wesprzeć planowane powstanie powszechne.

Więcej info w haśle Wikipedii mojego autorstwa:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_powszechne

Nie każdy człowiek ze spadochronem to cichociemny! 316 Cichociemnych - jak łatwo się zorientować po treści Ich przysięgi, czy choćby nazwie Znak Spadochronowego AK - Znak dla Skoczków do Kraju - to żołnierze Armii Krajowej w służbie specjalnej.

Rdzeniem idei Cichociemnych była walka o wyzwolenie okupowanej Polski, walka w szeregach konspiracyjnej Armii Krajowej.

Polscy spadochroniarze zrzucający do innych krajów:

- Polacy, żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej,
- 17 Polaków, agentów SOE, zrzuconych do krajów europejskich,
- 24 Polaków, agentów SOE, żołnierzy Samodzielnej Kompanii Grenadierów, zrzuconych na teren Francji,
- 32 Polaków, agentów OSS zrzuconych na teren Niemiec,
- 26 Polaków, spadochroniarzy, prawdopodobnie zrzuconych pod koniec wojny na teren ZSRR (poszukuję bliższych informacji)

a także 31 Kurierów i Emisariuszy zrzuconych do Polski

- wszyscy Oni byli polskimi spadochroniarzami i zasługują na nasz szacunek i wdzięczność za Ich bohaterstwo. Ale nie byli Cichociemnymi. Słowo "cichociemny" nie jest orderem za zasługi, tylko pojęciem definiującym wyłącznie żołnierzy Armii Krajowej w służbie specjalnej.

Skoro sami Cichociemni (ani nikt inny) nie zgłaszali zastrzeżeń do listy 316 CC, skoro [Studium Polski Podziemnej](#) w Londynie także uznaje za błędne teorie, jakoby nie było 316 Cichociemnych - to robienie zamieszania wokół liczby Cichociemnych oraz próby "dopisania" na listę kolejnych dziesiątek, setek czy tysięcy osób nie mają żadnego sensu. Wyszkolenie, zadania oraz bojowe akcje Cichociemnych różnią się zasadniczo od zadań i działań kurierów czy innych spadochroniarzy...

Wszelkie uwagi, wyjaśnienia, uzupełnienia proszę przesyłać na adres:

cichociemni@elitadywersji.org

Ryszard M. Zajac

Prezes Fundacji dla Demokracji
wnuk Cichociemnego por. cc Józefa Zajaca ps. Kolanko
<http://elitadywersji.org/jozef-zajac-cichociemny/>